

# Starszyzna Świata. Podróże Szymona Stawskiego - wystawa

Szymon (Stafa) Stawski, rodowity Piotrkowianin: Podczas półrocznego pobytu w fińskiej Laponii, jeszcze jako student uniwersytetu o profilu turystyczno - geograficznym, zaraziłem się podróżą i była to dla mnie choroba nieuleczalna. Podróż stała się czymś najważniejszym, moją największą życiową przygodą. Od piętnastu lat ciągle w trasie, planuję coraz to nowe wyprawy. Realizując wszystkie swoje ekspedycje przekroczyłem 117 granic państw rozlokowanych na 6 kontynentach i jestem w drodze po resztę świata. W roku 2015 mój dorobek podróżniczy nagrodzono statuetką im. Tony'ego Halika na Festiwalu Podróżników w Bydgoszczy.

Jako pomysłodawca i organizator wyprawy Cinemaya Panamericana, udało mi się zrealizować mój filmowy debiut „Pachamama”. Z wyprawy powstała także wystawa zdjęć zorganizowana przez Muzeum Podróżników w Toruniu, która wystawiona została także w Centrum Sztuki Mościce. Podczas trwania projektu, którego kanwą był Tony Halik, uświadomiłem sobie, że tak jak w jego życiu, tak i w moim, podróż może właściwie nigdy się nie kończyć. Właśnie w ten sposób zrodziła się idea wieloletniej wyprawy dookoła globu lądem. Zostawiając za sobą wszystkie schematy, postanowiłem, dosłownie zostać obywatelem świata. Przekształciłem moje mieszkanie w domek na kółkach, przez okno którego co dzień rozciąga się inny widok - widok na mój ogródek, w którym dziś zaparkowałem.

Jednym z moich największych marzeń jest odwiedzenie wszystkich państw świata. Moja ostatnia inicjatywa była czymś więcej niż tylko projektem. Podróży nie ograniczały ramy czasowe, wytyczona na sztywno trasa czy niemodyfikowalne cele. Było to podjęcie drogi, życia w drodze... Obranie właśnie takiego mobilnego sposobu na nie.

Moją życiową wędrówkę poświęciłem starym kulturom, dzięki którym odkryłem jego nowy sens. Stawiając na mapie punkty w miejscach, w których żyją reprezentanci ostatnich „dzikich plemion”, stworzyłem kręgosłup wyprawy. Podczas drogi poznawałem tradycje, wartości moralne i sposoby na życie ostatnich bastionów autentyczności. Chodzi o ludzi, których mądrość najczęściej przekazywana była za pomocą słowa. Wiedza niesiona z pokolenia na pokolenie, dziś bezpowrotnie odchodząca wraz z ostatnimi potomkami tych miejsc. Dla mnie, jako człowieka całe czas poszukującego nowych horyzontów, była to doskonała nauka, pozwalająca spojrzeć na życie okiem „starszyzny naszego świata”. Taki właśnie tytuł nosi moja kolejna wystawa fotografii poświęcona życiu plemion. W 2,5 roku przemierzając Azję południową dotarłem lądem do Birmy. Po drodze poznając mniejszości etniczne takich krajów jak Kazachstan, Tadżykistan, Uzbekistan, Kirgistan, Iran, Pakistan, Chiny czy Indie.